

Przeciwko duchowej samotności (XXVIII)

Święte pielgrzymowanie

Świat, który wraz z błyskawicznie szybkim rozwojem stał się „globalną wioską” sprawia, że coraz częściej i chętniej przemierzamy się i podróżujemy. I mimo pewnych zagrożeń kosmopolityzmu, czyli łatwego odrywania się i porzucania ojczyстых korzeni, trzeba te wyzwania przyjąć z odwagą i głośno mówić o autentycznych wartościach moralnych i chrześcijańskich. Na tle globalizacji świata z pewnością niezwykłym zjawiskiem jest pielgrzymowanie ludzi do miejsc świętych i sanktuariów, aby pogłębić swoją wiarę, nabrać duchowych sił na codzienność, albo ponownie odkryć lub spotkać Boga. Łatwo chce nam się wmówić, że wiara to przeżytek i oznaka zacofania, a Kościół to skostniała i niereformowalna instytucja.

Z drugiej jednak strony jak wytłumaczyć fakt, że każdego roku tysiące młodych i starych ludzi wyrusza na pielgrzymie szlaki, dzielnie podejmując trud wędrowania, aby tym samym dać świadectwo, że są na tym świecie takie wartości, których nie kupi się za żadne pieniądze i których nie zapewni żaden liberalizm? Tam, gdzie jest przestrzegane Boże prawo miłości i miłosierdzia, tam pojawia się nadzieja na prawdziwe szczęście.

Tego właśnie poszukują również młodzi ludzie wybierając się na pielgrzymkę. W nich Kościół widzi swoją nadzieję. Nie zważając na trudy pokonywanych kilometrów, zmęczenie czy kaprysy pogody, niosą z radością swoje intencje, które składają u stóp świętych ołtarzy czy cudownych wizerunków. Człowiek zagubiony w gąszczu mało istotnych informacji, jakże szuka dziś modlitewnych miejsc duchowego wyciszenia, aby odkryć na nowo Boże Słowo i sens życia sakramentalnego. Dlatego święte pielgrzymowanie nigdy nie jest wypełnione pustką i tak zwanym zabijaniem wolnego czasu. Na pielgrzymim szlaku jest zawsze miejsce dla Boga i dla bliźnich. Stąd też od wieków pielgrzymowanie było i będzie czytelnym znakiem ludzkiej wiary i zaufania Temu, który stworzył człowieka na Swoją obraz i podobieństwo.

Uświęcanie świata zaczyna się od wewnętrznej przemiany człowieka. Tę zaś buduje się na nieustannym pogłębianiu swojej chrześcijańskiej i ludzkiej dojrzałości. W ostatnich latach Kościół w Polsce poddano surowej krytyce. Szkoda, że często jest to krytyka bardzo powierzchowna, na zasadzie, że trzeba o czymś mówić. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, iż wartość Kościoła stanowią nie tylko osoby duchowne, ale i wierni świeccy. Jacy więc jesteśmy, tacy właśnie będziemy my formować kolejne pokolenia wierzących Polaków, którzy kiedyś i nam wystawią zapewne odpowiednią ocenę. Może więc warto wyruszyć czasem w pielgrzymią drogę, aby poczuć jak smakuje pył, tak łatwo pokrywający diament zwyczajnej pokory.

Eligiusz Dymowski OFM

Wniebowzięta Matka nasza

Dogmat o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny jest bardzo „młody”, bo został ogłoszony przez Piusa XII 1 listopada 1950 roku w Konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*. Był to okres szczytowej potęgi głównej siły wrogiej Panu Bogu i Kościołowi, czyli komunizmu. I w takim to momencie, po szerokich konsultacjach, obejmujących wszystkich biskupów świata, Papież ogłasza, że „**Niepokalana Matka Boga, Maryja, zawsze dziewica, po zakończeniu biegu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały**”. Stwierdzenie to było sprzeczne z „nowoczesną” materialistyczną wizją świata. Czy ze strony Ojca św. był to akt niebywałej odwagi? Okazało się, że nie. Ten dogmat wyjątkowo życzliwie i bez zdziwienia został przyjęty przez wiernych. Dla nich wzięcie Matki do Nieba przez Jej Syna było „najoczywistszą oczywistością”. Kościół czuł to, „wiedział” o tym, przez wszystkie wieki oddzielające to wydarzenie od jego potwierdzenia mocą papieskiego dogmatu. Jest to także przykład działania Ducha Świętego poprzez Lud Boży.

Na Wschodzie już w VI wieku święto Wniebowzięcia NMP dnia 15 sierpnia polecił obchodzić cesarz Maurycy (582-602). Musiało więc ono funkcjonować wśród wiernych przynajmniej od V wieku. W Polsce to święto zawsze należało do najważniejszych. Kierując się podaniem, według którego w miejscu zaśnięcia Maryi apostołowie zamiast Jej ciała znaleźli kwiaty, ludzie poświęcają kwiaty, zioła i kłosa zbóż, zwykle misternie ułożone w postaci bukietów lub wieńców. Żywe jest też przekonanie, że zioła poświęcone w dniu Wniebowzięcia Maryi, za Jej pośrednictwem otrzymują moc leczniczą oraz chronią od chorób i zarazy. Dlatego u nas święto Wniebowzięcia nosi nazwę święta Matki Bożej Zielnej.

W wyniku poświęcenia w katedrze lwowskiej w 1656 roku naszej Ojczyzny, wówczas Korony Polskiej, przez Jana Kazimierza Matce Bożej, Maryja, nasza królowa, doznawała wielkiej czci od wszystkich kolejnych pokoleń Polaków. Przez stulecia wielokrotnie w cudowny sposób przyczyniała się do pomyślnego rozwiązania zarówno spraw osobistych, jak i narodowych. Jej sierpniowa interwencja w 1920 roku jest powszechnie znana jako „cud nad Wisłą”. Słusznie chlubiśmy się tym cudem, ale zbyt rzadko uświadamiamy sobie i światu, że ten cud był nie tylko dla nas. On stał się dla Europy i Świata, dla całego chrześcijaństwa. Podobnie jak zwycięstwo chrześcijan pod Lepanto, jak też tryumf króla Jana III pod Wiedniem.

Gdy rozważamy Wniebowzięcie, przypomnijmy Maryję: skromną, pobożną, a przy tym wykształconą dziewczynę z Nazaretu, którą oprócz bliskiej rodziny i garstki uczniów Jezusa, niewielu znało, i porównajmy z tą Maryją, którą dziś wielbi cały świat; która jest przykładem i podporą dla wszystkich wierzących, która dodaje nam otuchy, abyśmy nie tracili nadziei w obliczu trudności i nieuniknionych problemów dnia codziennego. Zauważmy też Jej pełne miłości pośrednictwo. Pomagając nam, jednocześnie Maryja kieruje nas do Jezusa, dawcy Łask i przypomina, abyśmy nigdy nie zapominali o Bogu.

Informacje duszpasterskie

1.09. – Poniedziałek: o godz. 8 uroczysta Msza św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego 2008/2009.

4.09. – Czwartek: o godz. 9 udamy się posługą duszpasterską do chorych naszej parafii; o godz. 16.30 Koronka do Bożego Miłosierdzia, zaś o godz. 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

5.09. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16.30 spowiedź św. dzieci i młodzieży, a o godz. 17 Msza św. dla nich, zaś o godz. 18 nabożeństwo do Serca Pana Jezusa; o godz. 18.30 – Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy. Również w piątek o godz. 15 rozpoczynamy nabożeństwo „Godziny Miłosierdzia”, które będzie trwało w każdy pierwszy piątek miesiąca do czasu Odnowienia Misji Parafialnych.

6.09. – Sobota: o godz. 20 – Nabożeństwo modlitewno-refleksyjne „Wieczór z Janem Pawłem II”.

7.09. – Niedziela: XVI Pielgrzymka Rodzin Archidiecezji Krakowskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej.

9.09. – Wtorek: Wspomnienie bł. Anieli Salawy, dziewicy, patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce.

14.09. – Niedziela: Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. O godz. 18 Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca.

18.09. – Czwartek: Święto św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej.

28.09. – Niedziela: Pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich do Kalwarii Zebrzydowskiej.

List do Ojca Gwardiana

*Wspólnota Sióstr Uczennic Krzyża. Szczecin,
dnia 20 czerwca 2008 r.*

Czcigodny Ojciec Gwardianie!

Wdzięczność jest pamięcią serca, o której chcemy Ojca zapewnić, przesyłając słowa serdecznych pozdrowień.

Dziękuję za okazaną życzliwość, wielką otwartość i dobroć serca, której doświadczyły Siostry podczas pobytu w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Krakowie na Azorach, szczególnie ze strony Ojca Gwardiana i O. Jacka Komana, proboszcza parafii. Dziękuję za umożliwienie kwestowania na rzecz naszej Wspólnoty, aby dzieło, do którego Bóg nas powołał, mogło się rozwijać.

Każdy dar, który otrzymujemy, jest dla nas wyrazem Bożej Opatrzności i dowodem na to, że Bóg nie przestaje troszczyć się o nas. Na przestrzeni 26 lat istnienia naszej wspólnoty dostrzegamy, że miłość Boga objawia się przez dobroć konkretnych Osób, które przychodzą nam z pomocą. W tę historię wpisał Bóg również Wspólnotę Braci Mniejszych Franciszkanów z Krakowa i Parafian, z którymi siostry mogły podzielić się życiem wiary i świadectwem powołania.

Zapewniając o naszej pamięci w modlitwie, życzymy Czcigodnemu Ojcu, aby świadectwo życia oddanego Bogu na służbę innym, pomogło wielu ludziom odnaleźć drogę do Boga.

Niech Pan Bóg nieustannie udziela swoich łask i charyzmatów, aby każdy trud zaowocował obfitością zasianego dobra.

*Z serdeczną wdzięcznością i pamięcią w modlitwie
s. Lucyna Ancilla Krymalska
Przełożona generalna*

Bł. Jan Duns Szkot o Bogu, w 700 lat po swojej śmierci

„Ty sam, o Panie, jesteś po prostu doskonały. Ty, o Boże, jesteś nieskończenie dobry. Ty, o Boże, najswobodniej rozsiewasz promienie twej dobroci. Do ciebie, o Boże, Bycie nieskończenie godny miłości, biegnie na swój sposób każde istnienie, jako do swego ostatecznego celu. Ty sam, o Boże, jesteś pierwszą prawdą. To, co nie jest takie, jakie się przedstawia, jest fałszem. Dlatego fałsz jest różny od racji swego objawienia, ponieważ gdyby fałsz był zgodny ze swoją naturą, objawiłby się bytem takim, jakim jest, czyli fałszem. W tobie, o Boże, objawienie się nie różni się od rzeczywistości.

Ty objawiasz się, o Boże, z twoją istotą, która jako pierwsza przedstawia się przed Tobą samym, to znaczy pokazujesz się sobie samemu z twoją istotą. Nic, co jest późniejsze od ciebie, o Boże, może stanowić przyczynę twego objawienia się.

Ty, o Boże, jesteś prawdą zrozumiałą. Ty, o Boże, jesteś prawdą nieomylną. Ty, o Boże, pojmujesz każdą zrozumiałą prawdę z doskonałą pewnością.

Rzeczy, które pokazują się w tobie, nie są różne od tego, jakie są, to znaczy nie pokazują się, aby cię oszukać, ponieważ one pokazują się w tobie, i ta przyczyna objawienia się nie przeszkadza temu, aby każda rzecz przedstawiła się twojemu umysłowi w swej własnej racji objawienia się”. (*Christus revelat Deum homini*, II, 16-22). Cyt. za: *Fratentias*, 01. 08/09. 2008, s. 1.

List do Ojca Proboszcza

Kraków, dnia 30 czerwca 2008 r.

My niżej podpisane mieszkanki Osiedla Azory zwracamy się z uprzejmą prośbą do o. Jacka Komana OFM, proboszcza parafii Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. Chełmońskiego 41, o zamieszczenie pisemnego podziękowania dla p. Stanisława Pałki, który własnym kosztem wykonał piękny remont wokół Krzyża, stojącego opodal bloków przy ulicy Gnieźnieńskiej.

Pan Stanisław Pałka, były radny Dzielnicy IV, zrealizował dogodne przejście przez pasy ruchu kołowego do kościoła i nie tylko. Ponadto znany jest z czynienia dobra na rzecz naszego Osiedla, za co również serdecznie Mu dziękujemy.

Z wyrazami szacunku. Ewa Jastrzębska, Maria Markiewicz, zamieszkałe przy ul. Gnieźnieńskiej, Genowefa Klusek, zamieszkała przy ul. W. Weissa.

W odpowiedzi Ojciec Proboszcz dziękuje paniom Parafiankom za list, a panu Stanisławowi Pałce także ze swojej strony wyraża wdzięczność za Jego szlachetne czyny oraz życzy Mu błogosławieństwa Bożego w życiu osobistym i rodzinnym.

Dyżury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18.30.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół. Wydawany za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzany bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41, 31-318 Kraków.

Bł. Jana XXIII, papież, o rodzinie i pracy ludzkiej

Ojciec Święty Jan XXIII, pragnąc ze szczególną żarliwością polecić opiece Matki niebieskiej i wstawiennictwu św. Franciszka z Asyżu prace zbliżającego się Soboru Powszechnego, 4 października 1962 r. odbył nabożną pielgrzymkę do Loreto i do miasta Seraficzno Ojca.

W Loreto, po żarliwej modlitwie w poświęconych murach tego miejsca, w którym od wieków niezmiennie wspomina się wielkie dzieła Boże i „fiat / niech się stanie” wypowiedziane przez Maryję, a zrodzone z harmonijnego zespolenia Jej pokory i czystości, Papież zwrócił się do duchowieństwa i do zgromadzonego ludu. W prostych, pełnych uczucia słowach wezwał ich, by złożyli pierwszy pokłon Maryi modlitwą na „Anioł Pański”, powtarzając – jak to odbywa się w całym Kościele – pozdrowienie Archaniola Gabriela, które zabrzmiało niegdyś w Domu Maryi. Następnie wygłosił przemówienie o tematyce, która jest aktualna i w naszym położeniu.

Papież mówił: „Dzisiejsze spotkanie pod błogosławiącym spojrzeniem Maryi nasuwa Nam trzy myśli. Poddaje je zresztą i uświadamia ich wagę sama bazylika, będąca gloryfikacją tajemnicy Nazaretu. Tajemnica Wcielenia Słowa i Jego ukrytego życia jest jedną wielką pieśnią pochwalną na cześć rodziny, na cześć pracy ludzkiej.

1. Wcielenie Słowa jest treścią modlitwy na „Anioł Pański”, odmawianej przez dusze pobożne rozsiane po świecie. To rozważanie, które tak dobrze znamy, z tego miejsca wznosi się ze szczególną siłą, by zachęcić do refleksji nad połączeniem się nieba z ziemią, będącym celem Wcielenia i Odkupienia, a więc konkretnie także celem Soboru Powszechnego, który pragnie coraz bardziej rozszerzać jego dobroczynne promieniowanie na wszystkie formy życia społecznego.

Wielkie historyczne wydarzenie Wcielenia, otwierające Nowy Testament i zapoczątkowujące historię chrześcijaństwa, zasługuje z pewnością na to, by upamiętniały je trzy razy dziennie dzwony na całym świecie, i całkiem to naturalne, że wiele kościołów i kaplic, łącznie z tą prześwietną bazyliką, jest poświęconych pamiętce pierwszej tajemnicy radości, która stała się źródłem rozważań i dobrych zamiarów.

Wszyscy bowiem jesteśmy pielgrzymami na tej ziemi, niosąc na ustach modlitwę, która, choć w różnych wypowiedziach językowych, jest przecież wspólna wszystkim: «idziemy do ojczyzny!» Tam w górze jest meta naszej codziennej wędrówki, cel naszych westchnień: niebios otwierają się nad naszymi głowami, a niebieski posłaniec przypomina o cudzie, mocą którego Bóg stał się człowiekiem, a człowiek został bratem Syna Bożego.

Tajemnica Wcielenia uświęca trzydzieści lat życia, które Jezus spędził w ciszy Nazaretu z Maryją i Józefem.

I tak jak od Wcielenia zaczyna się na nowo wędrowanie człowieka ku niebieskiej ojczyźnie oraz jego podnoszenie do godności współdziedzica niebios, tak z życia ukrytego wznosi się pieśń na chwałę godności i wielkości rodziny, na chwałę świętego i szlachetnego obowiązku pracy.

2. Rodzina. Właśnie wtedy, gdy [po raz pierwszy] przybyliśmy do Loreto w 1900 r., świat rozbrzmiewał podniosłymi napomnieniami czcigodnej pamięci Papieża Leona XIII, wzywającego do poszanowania świętości małżeństwa, do dyscypliny życia rodzinnego, do odpowiedzialności rodziców za wychowanie dzieci, do obrony świętych wartości cywilizacji chrześcijańskiej. Żywym tego przykładem, z wielką mocą ukazującym przez Naszego wielkiego Poprzednika, była właśnie Święta Rodzina z Nazaretu i Jej życie będące lekcją pobożności, miłości, ofiarności. Wraz z Jezusem i Jego matką, Maryją, na pierwszy plan wy-

sunęła się wówczas także postać św. Józefa, który zajął wreszcie miejsce powierzone mu przez Opatrzność w długiej perspektywie stuleci i przedziwnego rozwoju Mistycznego Ciała.

A oto nauka płynąca z Nazaretu: świętość rodzin, błogosławiona miłość, cnoty rodzące się w domowym ciepłe gorących serc, wielkoduszności i dobroci. Rodzina jest pierwszym etapem praktykowania życia chrześcijańskiego, pierwszą szkołą siły charakteru i ofiarności, prawości moralnej i samozaparcia. Jest rozsądnikiem powołań kapłańskich i zakonnych, a także apostołskich inicjatyw chrześcijańskie-go laikatu. Parafia zyskuje nową godność i niepowtarzalne oblicze, wzmacnia się nowymi sokami życiowymi dusz odrodzonych i żyjących w łasce u Boga. Także i z tego powodu Sobór Powszechny będzie chciał uroczystie potwierdzić wielkość rodziny i przypomnieć o związanych z nią obowiązkach (Sobór Watykański II na temat rodziny wypowiedział się głównie w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele i w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim).

Przyjmijcie, umiłowane dzieci, (...) Nasze słowa, przez które wzywamy was do coraz głębszego rozważania, w świetle przykładu Świętej Rodziny, wzniosłości zadań, jakie powierza wam Kościół.

3. Praca. Oto trzecia nauka płynąca z Nazaretu. O ukrytym życiu Jezusa wiemy niewiele, niewiele, ale o pracy wykonywanej w ciągu tych trzydziestu lat mamy wystarczające wiadomości. Ukazując przykład Jezusa chrześcijaństwo przez dwadzieścia stuleci pomagało człowiekowi zaakceptować całokształt swej osobowości, uświadamiając mu własną godność.

Praca może mieć charakter wyłącznie umysłowy, opierając się wszelako na fizycznych siłach człowieka. Ale nie ma pracy czysto materialnej. Technienie ducha, przez które Bóg odcisnął w człowieku swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26), musi ożywiać wszystko, co od człowieka pochodzi: narzędzia rolnicze, podziwu godne maszyny używane w technice, narzędzia skrupulatnych badań naukowych. W przeciwnym razie materia mogłaby uzyskać przewagę nad człowiekiem, odebrać mu władzę nad tymi samymi prawami, które udało mu się odkryć. A tymczasem to człowiek winien panować nad kosmosem, zgodnie ze starodawnym nakazem: «Zaludnicie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną» (tamże, 1, 28)». (Tekst wyjęty z przygotowywanej do druku książki: „Bł. Jan XXIII, papież, doskonały naśladowca św. Franciszka”.) (OSBB)

Odpusty za ofiarowanie Bogu swojej pracy

W 1961 r. Święta Penitencjaria Apostolska wydała następujący dekret:

„Jego Świątobliwość Jan XXIII, pragnąc, aby praca ludzka, poprzez ofiarę z niej uczynioną, została podniesiona do większej godności i nabrała charakteru nadnaturalnego, w czasie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Penitencjariuszowi Wielkiemu, w dniu 7 października 1961 roku raczył dodać następujące odpusty:

1. Odpust zupełny – pod zwykłymi warunkami tym wiernym, którzy rano ofiarują Bogu, w jakiegokolwiek formie, całą codzienną swoją pracę czy to fizyczną, czy umysłową;

2. Odpust częściowy pięciuset dni za każdym razem tym wiernym, którzy przynajmniej ze skrucą lub choćby w pobożnym westchnieniu ofiarują Bogu wykonywaną właśnie pracę czy to fizyczną, czy umysłową.

Powyższy dekret będzie obowiązywał zawsze, bez względu na wszelkie przeciwności.

Dane w Rzymie, przez Świętą Penitencjarię Apostolską, w dniu 25 listopada 1961 r.

(-) Arcadio Ma. kardynał Larraona G.M.F., Penitencjariusz Wielki”

Biblioteka parafialna poleca

Marek Kotyński CScR, Medytacje nad Ikoną Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Wyd. „Homo Dei”, Kraków 2006.

Piękno od zawsze pociągało człowieka, choć właściwie trudno je zdefiniować. Dajemy się uwieść różnym rodzajom piękna, które jednak, mimo chwilowego zachwyty, nie potrafi nas nasycić, pozostawiając uczucie pustki i rozczarowania. W głębi serca pragniemy czegoś więcej, pragniemy doświadczyć piękna niebiańskiego, wypełniającego duszę radością, pokojem i wewnętrzną harmonią. Właśnie może dlatego poddajemy się niezwykłemu urokowi ikon, emanujących inną rzeczywistością, głębszą i prawdziwszą, okrytą szatą tajemnicy. Spotkanie z ikoną to coś więcej niż tylko doznanie estetyczne. Ikona jest obrazem o charakterze sakralnym i nie powinna być odłączona od kultu chrześcijańskiego. Oglądana wyłącznie jako dzieło sztuki ubożeje. Dopiero, kiedy staje się przedmiotem modlitwy, kiedy zaczynamy rozumieć jej symbolikę i natchnione przesłanie odsłania swoje piękno w całej obfitości, dokonując w nas przemieniającego spotkania, do którego będziemy tęsknić i powracać.

Ikony wymagają czasu i cierpliwości. Ikonografowie, najczęściej artyści anonimowi, mnisi i kontemplacyjni, tworzyli je w atmosferze pokuty i głębokiej medytacji. Malowali święte wizerunki na desce, według ściśle określonych norm artystycznych i teologicznych, zgodnie z wielowiekową tradycją, przekazując poprzez obraz prawdę wiary. Dlatego w Kościele Wschodnim mówi się raczej o pisaniu ikony, a nie jej malowaniu. Na Wschodzie człowiek wierzący związany jest z ikoną od urodzenia. W każdym domu ikona umieszczana jest w tzw. pięknym kąci, gdzie pali się wieczna lampka. Przed taką rodzinną ikoną domownicy wspólnie się modlą oraz błogosławią dzieci w ważnych momentach ich życia.

Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych wizerunków Maryi. Jest typem ikony, zwanym w języku greckim *Hodigitria*, tzn. Wskazująca Drogę. Jej oryginał, pochodzący z XVI w. (54 x 41,5 cm), znajduje się w Rzymie, w kościele św. Alfonsa. Autor książki, O. Marek Kotyński, przez kilka lat pełnił funkcję kustosa tamtejszego Sanktuarium. Wcześniej studiował na Papieskim Instytucie Duchowości Teresianum w Rzymie, gdzie zdobył stopień doktora teologii. Obcując na co dzień z cudowną Ikoną, podziwiając jej piękno i prostotę, miał możliwość i okazję do szczególnych medytacji i wyjątkowych doznań, którymi pragnie podzielić się z Czytelnikiem. Konkludując swoje rozważania, stwierdza: „Ikona Nieustającej Pomocy jest niezwykle bliska dzisiejszemu człowiekowi, zabieganemu i zmęczonemu w ciągłym poszukiwaniu tego, co w końcu nasyci jego serce, człowiekowi bogatemu na ogół w niełatwe doświadczenia życiowe, zdobyte w pogoni za nowością i oryginalnością, oszołomionemu szybko zmieniającymi się modami, które wcale jednak nie przynoszą ukojenia a często w ostatecznym rozrachunku pozostawiają niesmak i wewnętrzne wypalenie; człowiekowi, który szukając szczęścia jako ostatecznego fundamentu życia, szuka nieświadomie Boga, choć Go nie rozumie i często z Nim walczy. Właśnie w ikonie człowiek odkrywa, że tak naprawdę to Bóg go szuka, to Bóg za nim tęskni i nie ustaje, aż spotka go twarzą w twarz, na przykład w takim wizerunku pełnym skromności, miłosierdzia i dobroci”.

Opracowała: Bożena Migda

Diżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji. Można też skontaktować się z redakcją „Naszej Wspólnoty”.

Wniebowzięta Matka dc zes 1

To porównanie pomaga zrozumieć małość materii wobec wielkości ducha, nicość naszych ziemskich upodobań wobec potęgi i chwały, która jest udziałem zjednoczonych z Bogiem mieszkańców Królestwa Niebieskiego.

Na Wniebowzięcie wraz z Kościołem czytamy fragment Apokalipsy dotyczący Maryi (12, 1): „Niewiasta obleczona w słońce, i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu”. Tych dwanaście gwiazd, wraz z kolorem Jej sukni, do unijnego sztandaru wzięli pobożni założyciele Unii Europejskiej. Ale ich następcom coraz bardziej podobają się szatańskie pomysły. Europa chce odejść od Boga, chce zginąć. Jednak „*Spod znaku Maryi rycerski my huf*”.

Do czekającej nas batalii musimy zadbać o nasze ciała, aby w nich był zdrowy duch tak, aby jak Maryja już, a gdy Bóg pozwoli, my na końcu czasów znalazły się w Niebie. Jak przystało dobrem rycerzom – musimy postarać się, by nasze ciała już teraz były świątyniami Ducha Świętego (1 Kor 6, 19). Musimy im nadać „maryjną” godność. To jest możliwe tylko z Maryją i z Chrystusem. „Jak oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, pograżając się w nieprawość, tak teraz wydajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia” (Rz 6, 19). Za przykładem Maryi zawierzmy Bogu te nasze nieuniknione utrapienia i lęki, choroby, cierpienia, starość, i starajmy się przemieniać je w przybliżający nas do Boga krzyż. Wszak oddając „ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz służby Bożej” (Rz 12, 1), przygotowujemy je do chwalebego zmartwychwstania. A Europejczycy niech biorą z nas przykład.

Zmartwychwstanie Chrystusa (człowieka) i wniebowzięcie Maryi (człowieka) oraz na końcu czasów moje-twoje (człowieka) zmartwychwstanie było, i będzie faktem. **Zatem wniebowzięcie Maryi przypomina nam cel, do którego zmierzamy.** Bóg pragnie także naszego „wniebowzięcia”, bo nasze ostateczne przeznaczenie jest takie samo jak Maryi. Jednak nie dokona się ono bez naszej współpracy, bez naszej woli, starania... i bez Maryi. Ale „po drodze” mamy jeszcze coś do zrobienia w domu i w Europie.

Prośmy o kolejny „maryjny” cud nad Wisłą, a także nad Sprewą, Renem, Tybrem i Sekwaną. Maryjo, ratuj Europę, ocal ją przed nią samą, zatrzymaj zwycięski pochód Szatana. Trzeba nam znów, jak za króla Jana, iść z odsieczą pod błękitnymi sztandarami. Uparcie wracam do obietnicy Boga, i wierzę, że „potomstwo niewiasty” zmiażdży głowę „wężowi” (por. Rdz 3, 15). Tak będzie, Maryjo Wniebowzięta, choć wcale nie będzie to łatwe.

Andrzej Stoch

Modlitwa zmęczonych oczu

O daj mi Panie jak najprostszą wiarę

bo ta wyuczona

zbyt często staje się kulawą

gdy potrzeba zwykłego świadectwa

o daj mi Panie taką właśnie wiarę

która nadzieję uskrzydli tęsknotą

jak wiosna życie

by mimo słabości

dotknąć skrawka nieba

Eligiusz Dymowski OFM